



Ukryta prywatyzacja w polskiej edukacji – skala i zagrożenia

Paweł Marczewski

Ze zleconego przez nas badania wyłania się niepokojący obraz – względnie zamożni i dobrze wykształceni rodzice wydają znaczące kwoty na korepetycje dla swoich dzieci, uboższym i gorzej wykształconym pozostają marzenia o nieosiągalnych finansowo szkołach prywatnych.

Media raz po raz obiegają informacje o rosnącej liczbie uczniów w szkołach prywatnych, co bywa traktowane jako dowód pogarszającej się kondycji szkół publicznych. Doniesienia te stały się jeszcze częstsze w ostatnim roku, kiedy nastąpiła „kumulacja roczników” i do liceów aplikowali jednocześnie ostatni absolwenci wygaszanych gimnazjów oraz pierwsi absolwenci ośmioletnich szkół podstawowych, przywróconych niedawną reformą edukacji. Czy odpowiedzią na pogarszające się warunki w szkołach publicznych (dwuzmianowy tryb prowadzenia zajęć, niedostatki kadrowe i lokalowe, przeładowane i przestarzałe minima programowe) faktycznie, jak wynika z niektórych cząstkowych informacji w mediach, jest coraz szybszy wzrost liczby uczniów w szkołach prywatnych?

ForumIdei Fundacji Batorego postanowiło przyjrzeć się problemowi prywatyzacji polskiego systemu edukacyjnego w sposób bardziej systematyczny. Obraz okazuje się bardziej skomplikowany niż prosta opowieść o rodzicach zabierających dzieci z państwowych podstawówek i liceów. Owszem, liczba uczniów w szkołach niepublicznych rośnie z roku na rok, ale tempo wzrostu po reformie wprowadzonej przez rząd PiS nie przyspieszyło drastycznie. W 2018 roku do prywatnych placówek edukacyjnych nadal uczęszczało tylko 4,5% ogółu polskich uczniów.

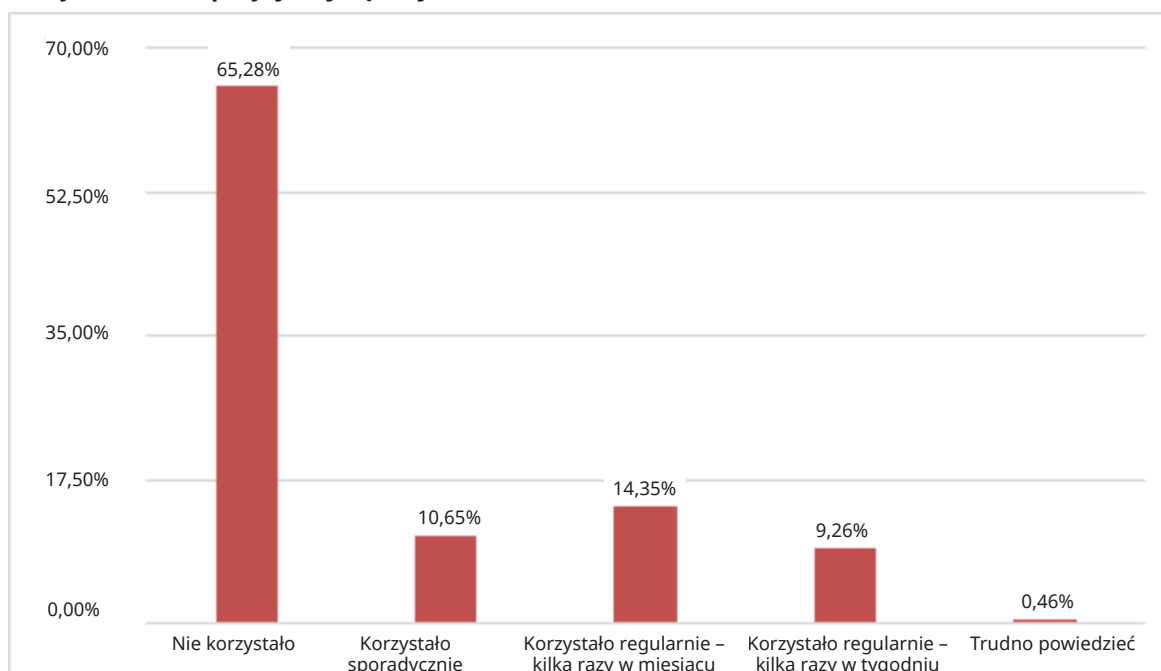
Kiedy spojrzymy na badania satysfakcji z systemu edukacji w Polsce, sytuacja wydaje się być całkiem dobra. W edycji Europejskiego Sondażu Społecznego (ESS) z 2016 roku w skali od 0 do 10, gdzie 10 oznacza najwyższą satysfakcję, średnia ocen wyniosła w Polsce 7,26 – czyli sporo powyżej średniej dla wszystkich badanych krajów, wynoszącej 5,77. Nie oznacza to jednak, że nie ma powodów do niepokoju. Od 2016 roku, kiedy realizowane było ostatnie badanie ESS, którego wyniki są dziś dostępne publicznie, dużo się w polskich szkołach zmieniło. Ponadto w Polsce utrzymuje się silna negatywna korelacja między oceną systemu edukacji a poziomem wykształcenia. Krótko mówiąc, im lepiej wykształceni respondenci, tym gorzej oceniają system edukacji. O braku przekonania, że oferta edukacyjna szkoły jest wystarczająca, świadczy również to, iż rodzice przeznaczają znaczące sumy na płatne korepetycje dla swoich dzieci.

Świadomość faktu, że wiele rodzin regularnie płaci za dodatkowe wsparcie w nauce dla swoich dzieci, jest równie rozpowszechniona w społecznej świadomości, jak wiedza o pokaźnych kwotach, jakie Polacy wydają na leki niereceptowe, by za pomocą samoleczenia załatać, choćby prowizorycznie, niedostatki systemu publicznej opieki zdrowotnej. O ile jednak skala wydatków na leki sprzedawane bez recepty jest dobrze policzona, brakowało aktualnych danych o skali wydatków, jakie Polacy ponoszą na korepetycje, łatając niedostatki systemu edukacji publicznej. Dlatego zleciliśmy Centrum Badania Opinii Społecznej, by w sierpniu 2019 zadało reprezentatywnej próbie respondentów (N=974) szereg pytań o tę „ukrytą prywatyzację” polskiego systemu edukacji.

Korepetycje – miejska specjalność

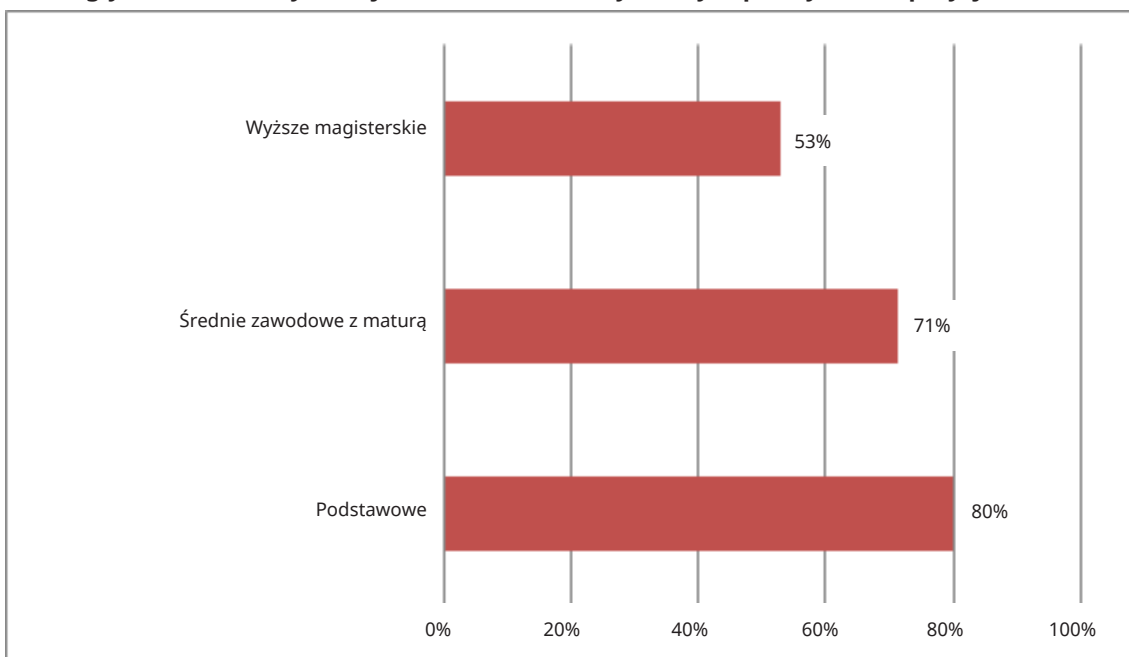
Z uzyskanych przez nas danych wynika, że z płatnych korepetycji korzysta 34,26% polskich rodzin z dziećmi w wieku szkolnym. Rodzice, którzy posyłają dzieci na korepetycje, najczęściej robią to kilka razy w miesiącu (14,35% respondentów). Sporadycznie korzysta z korepetycji 10,26% rodzin, a często – kilka razy w tygodniu – 9,26%.

Jak często w trakcie ostatniego roku szkolnego Pani/Pana dziecko(i) korzystało(y) z płatnych korepetycji? (Jeśli ma Pani/Pan więcej niż jedno dziecko, w odpowiedzi proszę uwzględnić to, które korzystało z korepetycji najczęściej).



Z naszego badania wynika również, że na korepetycje posyłają dzieci przede wszystkim rodzice z wyższym wykształceniem. W tej grupie na płatne zajęcia wspomagające naukę w szkole uczęszczała prawie połowa dzieci. Wśród dzieci rodziców z wykształceniem podstawowym na płatne korepetycje uczęszczało jedynie 20% dzieci. Biorąc pod uwagę, że poziom kapitału kulturowego w rodzinach z wykształceniem podstawowym jest niższy, to duża dysproporcja w nakładach na dodatkową pomoc edukacyjną dla dzieci dodatkowo pogłębia i tak już bardzo duże nierówności w szansach życiowych dzieci, które pochodzą z rodzin różniących się wykształceniem rodziców.

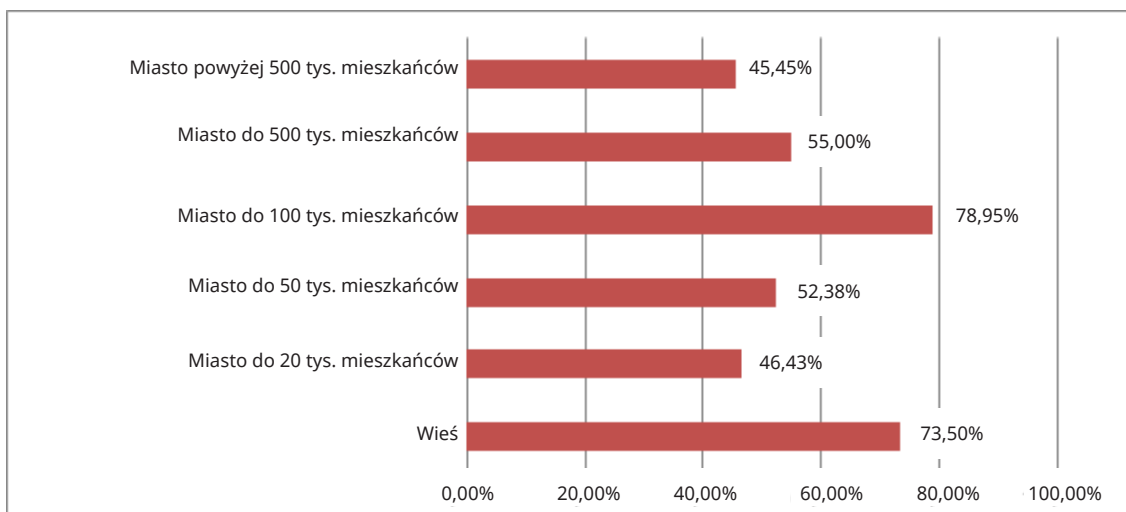
W ubiegłym roku szkolnym moje dziecko(i) nie korzystało(y) z płatnych korepetycji.



Źródło: CBOS na zlecenie forumIdei Fundacji Batorego, sierpień 2019.

Uzyskane przez nas dane pokazują również, czego zapewne należało się spodziewać, że z korepetycji korzysta zdecydowanie więcej dzieci mieszkających w miastach – i to szczególnie w miastach największych, powyżej 500 tys. mieszkańców. W tych bowiem polskich miastach z korepetycji korzystała ponad połowa dzieci, a na wsiach jedynie 26,5%. Co ciekawe, z korepetycji korzysta też mało dzieci mieszkających w miastach średniej wielkości, liczących między 50 a 100 tysięcy mieszkańców – w tej grupie z płatnych korepetycji korzystało niewiele ponad 20% dzieci.

W ubiegłym roku szkolnym moje dziecko(i) nie korzystało(y) z płatnych korepetycji.



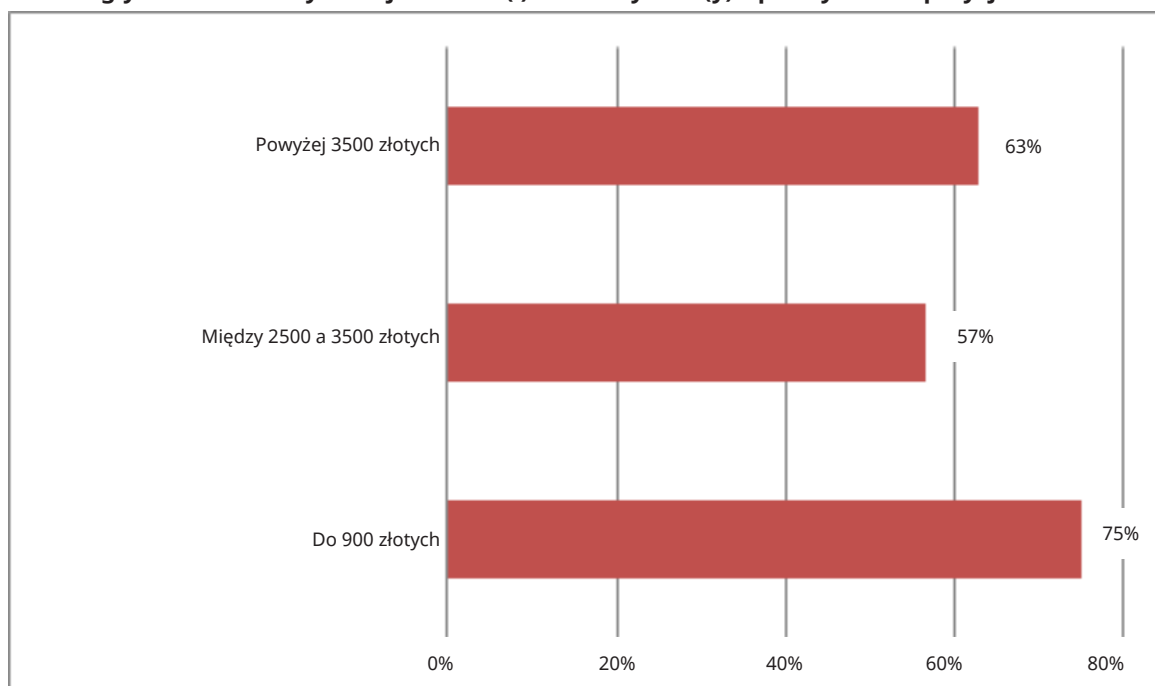
Źródło: CBOS na zlecenie forumIdee Fundacji Batorego, sierpień 2019.

500+ często nie wystarcza

W naszym badaniu zapytaliśmy też respondentów, których dzieci korzystają z płatnych korepetycji, ile miesięcznie wydają na te dodatkowe zajęcia. Z uzyskanych przez nas danych wynika, że **średnia miesięcznych wydatków na płatne korepetycje to 420 złotych**. Połowa respondentów wydawała na płatne korepetycje więcej niż 280 złotych. Największa zadeklarowana przez respondentów kwota wyniosła 2500 złotych miesięcznie.

Okazuje się zatem, że opłaty za korepetycje mogą stanowić całkiem istotną i odczuwalną pozycję w domowym budżecie, tym bardziej, że jak wynika z naszych danych z płatnych korepetycji korzystają częściej dzieci rodziców o dochodach między 2500 a 3500 na osobę w rodzinie, a nie dzieci w rodzinach, w których dochód na osobę jest najwyższy i przekracza 3500 złotych. Wziąwszy pod uwagę koszty korepetycji, nie dziwi również to, że najrzadziej korzystają z nich dzieci w rodzinach najuboższych, w których dochód na osobę nie przekracza 900 złotych.

W ubiegłym roku szkolnym moje dziecko(i) nie korzystało(y) z płatnych korepetycji.



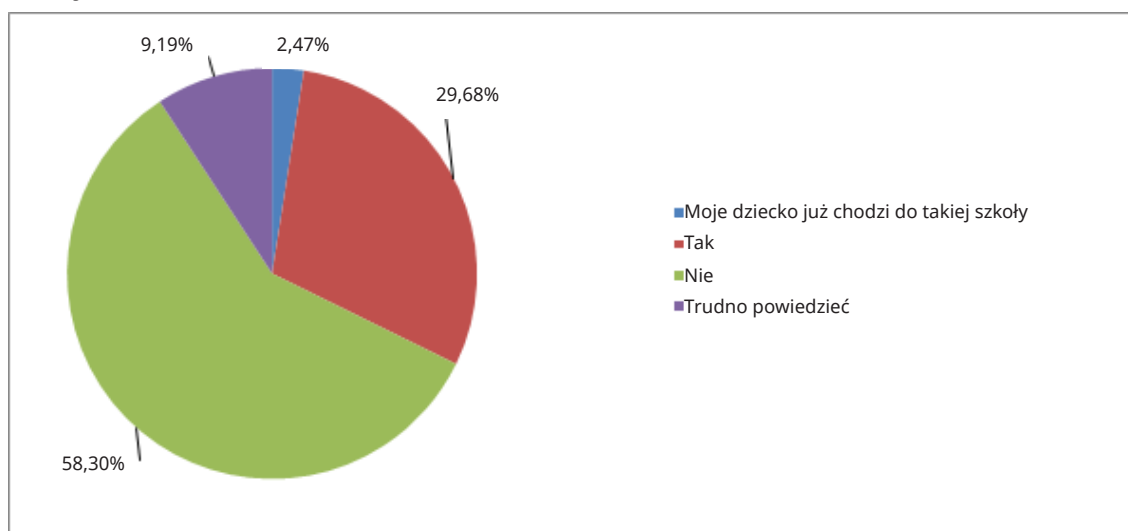
Źródło: CBOS na zlecenie forumIdee Fundacji Batorego, sierpień 2019.

Wziąwszy pod uwagę skalę wydatków na płatne korepetycje, można stwierdzić, że w wielu rodzinach świadczenie wypłacane w ramach programu Rodzina 500+ jest niższe od wydatków ponoszonych na dodatkowe zajęcia wspomagające naukę w ramach systemu edukacji publicznej – i niekoniernie dotyczy to rodzin najzamożniejszych, które na edukację dzieci mogą przeznaczyć znaczące nadwyżki w domowym budżecie.

Szkoły prywatne – symbol marzeń i rozczarowań

W medialnych doniesieniach o rodzicach przenoszących swoje dzieci do szkół prywatnych z przepętnionych bądź zdeorganizowanych placówek publicznych na ogół brak szacunków, czy ta „ucieczka” odbywa się na dużą skalę. Jak wspomniano we wstępie, choć odsetek uczniów uczęszczających do szkół niepublicznych sukcesywnie rośnie, nadal jest to grupa stosunkowo niewielka. W 2018 roku liczyła 164 323 uczniów na ponad 3,6 miliona uczęszczających do szkół młodych ludzi. Prowadzący prywatne szkoły mogą mieć jednak powody do optymizmu, bowiem gotowość posłania dziecka do takiej szkoły, gdyby na przeszkodzie nie stały kwestie finansowe, zadeklarowało w naszym badaniu blisko 30% rodziców.

Czy gdyby pieniądze nie były przeszkodą, posłał(a)by Pan/Pani dziecko(i) do płatnej szkoły prywatnej?

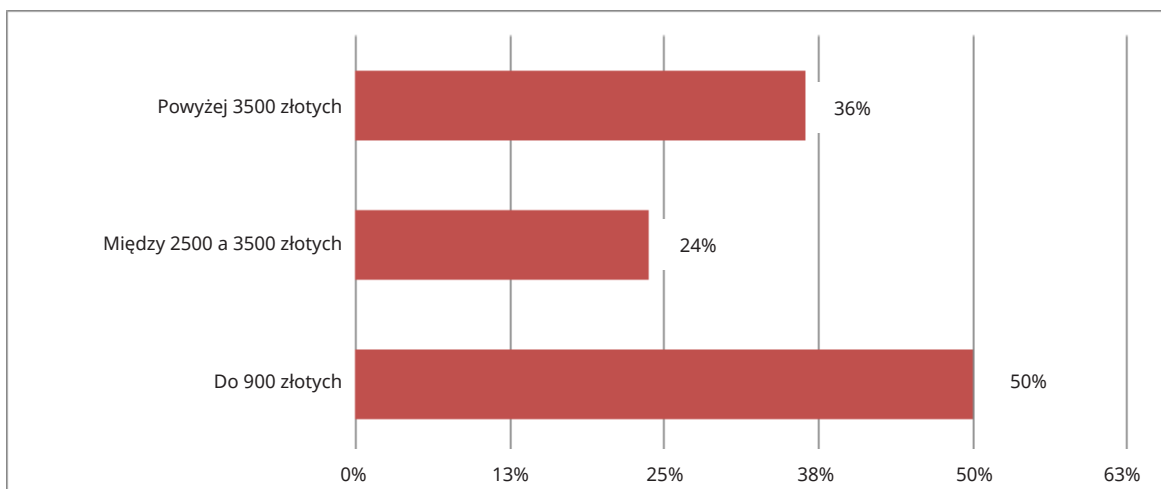


Źródło: CBOS na zlecenie forumIdei Fundacji Batorego, sierpień 2019.

Fakt, że do szkół prywatnych uczęszcza mniej niż 5% dzieci, nie podważa zatem danych o niskim zaufaniu do systemu edukacji publicznej. Decydujący jest brak wystarczających środków, by posłać dziecko do płatnej szkoły prywatnej.

Z naszych danych wynika również, że najwięcej rodziców gotowych posłać dzieci do szkół niepublicznych wywodzi się spośród najgorzej zarabiających, gdzie dochód na osobę w rodzinie nie przekracza 900 złotych – aż 50% respondentów w tej grupie zadeklarowało, że posłałoby dziecko do szkoły prywatnej, gdyby pieniądze nie stały na przeszkodzie. Oczywiście ta liczba nie świadczy wprost o rozczarowaniu systemem edukacji publicznej, jest na pewno również świadectwem marzeń i aspiracji, niemniej kierunek i skala upowszechnienia marzeń o zabraniu dziecka ze szkoły publicznej są bardzo znaczące.

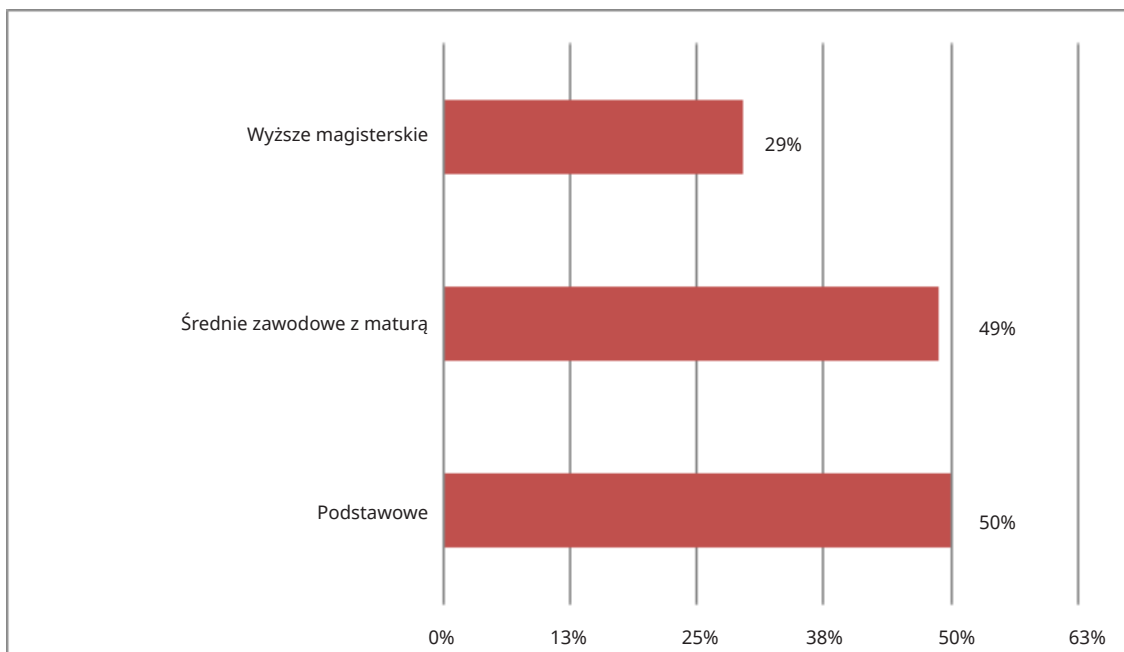
Gdyby pieniądze nie były przeszkodą, posłał(a)bym dziecko(i) do płatnej szkoły prywatnej.



Źródło: CBOS na zlecenie forumIdei Fundacji Batorego, sierpień 2019.

Posłanie dziecka do szkoły prywatnej przy braku finansowych przeszkód zadeklarowała również połowa respondentów z wykształceniem podstawowym. Natomiast w grupie respondentów z wykształceniem wyższym magisterskim gotowych posłać dziecko do szkoły prywatnej, gdyby finanse na to pozwoliły, było tylko 29,49% respondentów.

Gdyby pieniądze nie były przeszkodą, posłał(a)bym dziecko(i) do płatnej szkoły prywatnej.



Źródło: CBOS na zlecenie forumIdei Fundacji Batorego, sierpień 2019.

Podsumowanie

Ze zleconego przez nas badania wyłania się niepokojący obraz. Rodziny wydają znaczące kwoty na korepetycje uzupełniające braki systemu edukacji publicznej, o ile mogą sobie na te wydatki pozwolić. Niezamożni i gorzej wykształceni często marzą o przeniesieniu dzieci do płatnych szkół prywatnych – i na marzeniach się kończy, bo czesne jest na ogół poza ich zasięgiem. W obliczu systemu, któremu nie ufają, względnie zamożne rodziny o wysokich aspiracjach edukacyjnych podyktowanych ich własnym wykształceniem sięgają do portfela, niezamożnym i gorzej wykształconym pozostają mocno ograniczone możliwości poprawy szans życiowych dzięki nauce w publicznej szkole. Jeśli w systemie edukacji publicznej nic się nie zmieni, większość dzieci z rodzin gorzej wykształconych i sytuowanych nigdy nie nadrobi dystansu do rówieśników, którym wykształcenie i zamożność rodziców dały lepszy start.

Paweł Marczewski – dr, szef działu Obywatele forumIdei Fundacji Batorego. Socjolog, historyk idei, publicysta.

Fundacja im. Stefana Batorego

Sapieżyńska 10a
00-215 Warszawa
tel. (48-22) 536 02 00
fax (48-22) 536 02 20
batory@batory.org.pl
www.batory.org.pl

Teksty udostępniane na licencji Creative Commons. Uznanie autorstwa na tych samych warunkach

3.0 Polska (CC BY SA 3.0 PL)



Redakcja: Agnieszka Łodzińska
Warszawa 2019

ISBN 978-83-65882-85-1